

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W ekped. miesięcznie 70 gr. z odroczaniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostaw gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dalsze ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach pociągach 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 100

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 25 sierpnia 1934 r.

Rok XII

## Po plebiscycie

Plebiscyt w Niemczech dał wszystko, co dać mógł. Dał w warunkach obecnych, po zgonie prezydenta Hindenburga, więcej, niż mogła się tego spodziewać partja rządząca. Reichsführer obdarzony został taką pełnią władzy, jakiej w Niemczech cesarskich nie miał nigdy żaden z panujących. Wynik plebiscytu był zgóry przewidywany — mogły istnieć tylko wątpliwości co do liczby wotantów, składających kartkę z napisem „nie.” O dwa czy trzy procenty mniejszy czy większy odsetek głosów opozycyjnych nie zmienia sytuacji i nie wpływa na taką lub inną ocenę biegu wydarzeń.

Plebiscyt dał wynik pozytywny: 88% Niemców rzekło „tak” i opowiedziało się za polityką i programem rządu narodowych socjalistów. To są ramy, w których mieści się obraz współczesnych Niemiec. Jakim jest ten obraz, jaką ma wymowę i sens — niełatwo streścić w krótkich zdaniach. Pewne wszakże oświetlenie dał w swej mowie przedplebiscytowej sam Reichsführer. W trwającym zgórą godzinę przemówieniu podkreślił Hitler bardzo silnie dwa momenty, dwie okoliczności. Zwracając uwagę na to, że jedyną siłą zbrojną Rzeszy jest i będzie Reichswehra, dał Hitler do zrozumienia, iż armja regularna zajmuje pierwsze miejsce przed milicją partyjną, przed armją brunatną S. A., o której zresztą — rzecz znamienita — nie wspomniał ani słówkiem.

To jedno. Z kolei dał Hitler definicję państwa narodowo-socjalistycznego. Oświadczył: „Nasz rząd i ustroj oparty jest na dwóch filarach: politycznie — na jedności narodowej, zor-

ganizowanej w ramach ruchu narodowo-socjalistycznego, militarnie — na armji. Państwo zorganizowane w ten sposób jest nie tylko państwem „totalnym”, ale i państwem — trzeba to podkreślić — znajdującem się w stanie zmobilizowania wszystkich sił. Dla celów, które jak określił Reichsführer, „wymagają wielkiej odwagi i konieczności powzięcia decyzji.”

W napięciu wysłuchana przez 50 tysięcy ludzi mowa zawierała pewne akcenty niepokoju i groźby w swem zakończeniu. Reichsführer reprezentuje teraz sam jeden państwo i naród, nie może się stać bez jego wiedzy i zgody, wszystko, co dotyczy i decyduje o przyszłości Rzeszy zależy od jego decyzji. Odpowiedzialność, ciążyąca na jednym człowieku w sytuacji wcale niełatwej w ujęciu nie tylko niemieckim, ale i europejskim — jest wielka, tak wielka, że większej nie dźwigał na swoich barkach ani Bismarck, ani żaden z poprzedników Reichsführera w Rzeszy. Nie jest to już marzenie o pełni władzy, ale sama rzeczywistość. Rzeczywistości tej zagałdać w oczy nie jest zajęciem blabem i można łatwo zrozumieć, że w takiej chwili Reichsführer chce mieć za sobą całe Niemcy, pragnie mieć poczucie pewności. A jednak wobec trudności i piętrzących się przed Rzeszą i z racji jej sytuacji ekonomicznej i — nie w ostatnim rzędzie — z racji izolacji politycznej, dysproporcja między siłami jednostki a ogromem celów i zadań jest niepomierna. Tego obiektywnego stanu rzeczy plebiscyt i jego wynik nie zmieni i zmienić nie może.

E. K.

## Konferencja w sprawie żyrdowskiej u min. Becka

Warszawa. Wczoraj w związku z powrotem z urlopu ministra spraw zagranicznych Józefa Becka do Warszawy, w kołach politycznych z wielkim ożywieniem dyskutowano na temat sprawy żyrdowskiej. Powodem tych rozmów było to, że minister Beck przyjął na długiej audjencji ambasadora Francji p. Laroche'a.

Konferencja ta trwała przeszło godzinę.

Minister Beck przyjął do wiadomości oświadczenie ambasadora Laroche'a i na tem pierwszy etap rozmowy został zakończony.

Jak się dowiadujemy, jutro minister Beck ma odbyć konferencję z ministrem Opieki Społecznej panem Pańkowskim celem poinformowania się o stanie rzeczywistym wydalenia z

Francji górników polskich. W sobotę minister Beck odbędzie drugą konferencję z ambasadorem Francji Laroche'm.

Ambasador Laroche ponownie interwenjował u ministra Becka w sprawie aresztowanych dyrektorów Żyrdowa, podkreślając, że cała ta sprawa wywiera niekorzystny wpływ na opinię międzynarodową i źle jest komentowana, stwarzając wersje o rozprężaniu się stosunków przyjacielskich między Polską i Francją.

W odpowiedzi min. Beck oświadczył, że również kwestja wydalenia górników polskich z Francji dała powod prasie międzynarodowej do niekorzystnego faktu stwierdzenia oziębienia się stosunków przyjacielskich pomiędzy Francją a Polską.

## Hawana w ogniu rewolucji

BUNTOWNICY ARESZTUJĄ OFICERÓW — KOMUNISTI PRĄ DO STRAJKU GENERALNEGO.

Hawana. Wykryto tu spisek wojskowy, którego celem było zmuszenie pułk. Babista do wygnania prezydenta Mendieta i ogłoszenia dyktatury wojskowej. W Columbji, będącej siedzibą sztabu głównego i w Pinar de Rio aresztowano 20 oficerów. Kpt. Mario Hernandez, który stawiał opór żołnierzom, przybyłym go aresztować, został zastrzelony. Jak się zdaje, plk. Batista, zbyt zajęty polityką, traci

częściowo swój dotychczasowy wpływ na armję.

Hawana. Wszelka komunikacja z środkową częścią wyspy została przerwana w związku z rozszerzaniem się strajku pracowników pocztowych. Komuniści zagrażają wysadzeniem w powietrze pocągów wiozących pocztę i ogłoszeniem strajku generalnego, jeśli maszyniści będą zmuszeni do podjęcia pracy na pociągach pocztowych.

## 60 000 ludzi bez dachu nad głową

London, korespondent „Daily Telegraphu” donosi z Dajrenu, że według otrzymanych tam wiadomości, w następstwie gwałtownego tornado wzburzone fale zerwały dwie tamy w Antingu, zalewając niżej położone dzielnice. 60.000

ludzi znajduje się bez dachu nad głową i bez zapasów żywności. Zatonęło około 700 ludzi. 1.200 domów uległo zniszczeniu, a zgórą 600 dżonek (dużych żaglówek) zostało porwanych przez fale. W mieście ogłoszono stan wojenny.

## WATYKAN I HISZPANJA.

Rzym. Według informacji z kół watykańskich pogłoski o zerwaniu rokowań konkordatowych między ambasadorem hiszpańskim Pita Romero a kardynałem Pacellim nie odpowiadają prawdzie. Rokowania posuwają się w bardzo wolnym tempie. Powodem tego jest nieustępliwe stanowisko rządu hiszpańskiego w sprawie proklamowanego przez konstytucję hiszpańską rozdziału Kościoła od państwa. Ponadto panuje rozbieżność w poglądach na rekompensatę za skonfiskowane dobra kościelne oraz w sprawie prawa małżeńskiego.

## NOWY DELEGAT PAPIESKI W ZAGŁĘBIU SAARY.

Rzym. Audytor nuncjatury w Pradze, ks. prałat Giovanni Panico został mianowany delegatem Stolicy Ap. w

zagłębiu Saary. Udał się on natychmiast do Rzymu po bezpośrednie instrukcje, stamtąd zaś w najbliższym czasie wyjedzie do Saarbrücken. Ks. prałat Panico zatrzymał stanowisko audytora w Pradze. Zastępować go będzie sekretarz nuncjatury ks. prałat Luigi Ponzolo.

oOo

## Skazanie „upiora z Łowicza”

W dniu 22. bm. Sąd po trzygodzinnym naradach ogłosił wyrok w sprawie „krwawego wampira” z Łowicza, Tadeusza Ensztajna. Sąd uznał Ensztajna winnym dokonania wszystkich zarzuconych mu zabójstw i karygodnych czynów i skazał go na łączną karę 15 lat więzienia.

Ensztajn przyjął wyrok spokojnie. obrońca jego zapowiedział apelację.

## Przysięgę na wierność Hitlerowi

BĘDĄ MUSIELI ZŁOŻYĆ WSZYSCY URZĘDNIICY I  
ŻOŁNIERZE NIEMIECCY.

Berlin. Rząd Rzeszy uchwalił wczoraj ustawę o nowej formule zaprzysiężenia urzędników państwowych i żołnierzy. Nowa przysięga dla urzędników brzmi: Przysięgam, że będę wierny i posłuszny wodzowi Rzeszy i narodu niemieckiego Adolfowi Hitlerowi, że będę szanował ustawy spełniał sumiennie moje obowiązki służbowe. Tak mi Panie Boże dopomóż.

Formuła przysięgi dla wojskowych odtąd będzie miała brzmienie: Składam przed Bogiem tę świętą przysięgę, że będę bezwzględnie posłuszny wodzowi Rzeszy i narodu niemieckiego Adolfowi Hitlerowi, najwyższemu dowódcy siły zbrojnej i że jako mężny żołnierz pierwszy gotów w każdej chwili złożyć swoje życie w ofierze tej przysięgi.

Ustawa poleca przeprowadzenie natychmiast zaprzysiężenia wszelkich urzędników podobnie, jak już zaprzysiężono armję.

## BIEG KOLARSKI BERLIN — WARSZAWA.

W dniu 22. bm. rano rozpoczął się bieg kolarski na przetrzeni Berlin—Warszawa.

Pierwszy etap biegu wynosi 250 km (Berlin—Piła).

Pierwszy przybył do mety Niemiec Krueckl, w czasie 7 godz. 35 minut. — Jako pierwszy Polak, a 12 w ogólnej klasyfikacji, zjawił się na mecie Olecki, w czasie 8 godz. 0,6 minut.

\*X\*



## Challenge 1934

### OTWARCIE ZAWODÓW

Otwarcie zawodów challenge'owych jest zlot wszystkich zawodników w Warszawie, poczem następuje sprawdzenie, czy załogi i maszyny czynią zadość wymaganym warunkom uczestnictwa.

Otwarcie Zawodów, znakiem czego będzie podniesienie bandery, nastąpi we wtorek dnia 28-go sierpnia r. b. o godz. 12-tej. Samoloty biorące udział w Zawodach winny przyjechać do Warszawy przed tym terminem i wylądować na lotnisko Mokotowskie dokładnie z chwilą otwarcia zawodów; zawodnicy spóźnieni lądują odrazu na Mokotowie. Wszystkie samoloty zostają od tej chwili hangarowane na tem lotnisku.

Załogi legitymują się bezpośrednio po przylocie, piloci muszą przedstawić swoje dokumenty krajowe i międzynarodowe (F. A. I.) uprawniające ich do pilotowania danej kategorii samolotu. Tak zwani towarzysze (obserwatorzy mechaniccy) i pasażerowie muszą jedynie złożyć deklarację, że w Zawodach biorą udział na własną odpowiedzialność.

Samoloty muszą być dopuszczone do lotu, jako samoloty turystyczne, w swych krajach macierzystych; zostają one skontrolowane, czy posiadają obowiązujące wyposażenie, niedozwolne, by uczynić z nich maszyny użytkowe, wygodne i bezpieczne, któ-

re to cechy są zasadniczymi wytycznymi lotnictwa turystycznego. Wyposażenie to obejmuje przyrządy pokładowe-pilotażowe i nawigacyjne, przegrodę przeciw-ogniową między silnikiem a kabiną załogi, gaśnicę, spadochrony dla wszystkich członków załogi, przyrządy ratownicze morskie i bagażnik o pojemności 18 decymetrów sześciennych na każde miejsce.

### POKAZ I KONKURS PSÓW MYŚLIWYCH NA POMORZU.

Pomorskie Towarzystwo Łowieckie (Toruń, Sienkiewicza 10) od początku swojego istnienia zwraca szczególną uwagę na hodowlę i tresurę psa myśliwskiego. Towarzystwo organizując lub współdziałając przy urządzaniu pięciu ostatnich konkursów wyzłów na Pomorzu doszło do przekonania, że konieczną jest dla dobra sprawy dalsza trwała praca w tej dziedzinie.

W pierwszej połowie września 1934 roku organizuje Pomorskie Towarzystwo Łowieckie w Komierowie pow. Sępólno pokaz i konkurs wyzłów. Starając się udostępnić udział psom wykazującym nawet bardzo wielkie braki w tresurze ustalono, że osobną częścią konkursu będzie pokaz psów, które ocenione będą celem selekcji hodowlanej przedewszystkiem z wyglądu zewnętrznego.

Psy te będą mogły wziąć również udział w konkursie obejmującym wszystkie działy przewidziane dla wyzłów dowodnych, albo w konkursie dla psów młodych o zredukowanym programie.

Jako nagrody przeznaczono: dyplomy na medale P. I. R. i inne, nagrody pieniężne i cenne podręczniki o hodowli i tresurze psa myśliwskiego.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacji udziela wiceprezes Pomorskiego Towarzystwa Łowieckiego p. Dr. Jan Łukowicz, Chojnice, Dworcowa 41.

### 17 KSIĄŻEK T. C. L. ZA ZŁ. 5.95

Wydawnictwo T. C. L. w Poznaniu, pragnąc udostępnić młodzieży szkolnej oraz szerszej publiczności nabycia tanich arcydzieł literatury

polskiej i obcej, wydaje od dwóch lat po minimalnej cenie 55gr. za każde dzieło, utwory najwybitniejszych pisarzy o pełnym tekście z wstępem i objaśnieniami. Dotychczas wyszło 17 książek a mianowicie: Treny i Ody, Prawa Postów Greckich, (Wiesław, Grażyna, Ballady i Romanse, Sonety Dziady część I, II, IV. Dziady część III, Konrad Wallenrod, Ojciec Zadumionych, Przedświt, Nieboska Komedia, Zemsta, Marja, Życie i twórczość Wyspiańskiego, Jak uczymy Królową Jadwigę, H. Sienkiewiczowi w 50-lecie „Ogniem i mieczem”, O Konstytucji 3-go Maja.

Do nabycia w Sekretarjacie T. C. L. w Grudziądzu, ul. Legjonów 28., w Centrali T. C. L. w Poznaniu, ul. Św. Marcin 57 oraz w Domu Książki Polskiej w Warszawie.

### BANDYTĘ POSTRZELONO W POŚCIGU.

Lidzbark. W nocy z dnia 22 na 23 sierpnia br. policja lidzbarska przy pomocy Straży Granicznej i leśnej tamt. okolicy urządziła w lesie pod Lidzbarkiem obławę na Rybińskiego Bolesława, zbiegłego z więzienia w Nowemmieście, podejrzanego o morderstwo popełnione swego czasu na osobie Biernackiej z Lidzbarka, który ukrywał się w tamtejszych okolicach. Rybiński w czasie obławy został postrzelony w nogę, co umożliwiło władzom policyjnym przytrzymanie przestępcy. Podejrzanego odstawiono pod eskortą do Szpitala Powiatowego w Brodnicy. Niebawem będzie on odpowiadał przed sądem.

### POLOWANIE NA SARNY I SARNY-KOZŁY W WOJEWÓDZTWACH: POZNAŃSKIM I POMORSKIM.

W sprawie odstrzału sarn i kozłów sarn Pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych wydał dnia 20 października 1931 r. rozporządzenie, mocą którego uregulował czas ochronny dla szeregu gatunków zwierzyny w sposób odmienny niż prawo łowieckie. Rozporządzenie to obowiązuje na terenie całego Państwa do dnia 31 lipca br.

Nowe rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 2 czerwca br. (Dz. Ust. 52 poz. 484) nie jest niczem innym jak tylko przedłużeniem wspomnianego rozporządzenia z 20-go

października 1931 r. na dalszy okres czasu. Oba te rozporządzenia oparte są na pkt. a art. 51 prawa łowieckiego.

Niezależnie od wyżej przytoczonych rozporządzeń Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych wydał dnia 28 kwietnia 1935 r. rozporządzenie o zabronieniu polowania na sarny-kozły w województwach poznańskim i pomorskim (Dz. Ust. 35 poz. 297). Rozporządzenie to oparte jest na pkt. b. art. 51 prawa łowieckiego i nie obowiązuje w całym państwie, lecz tylko w dwóch województwach. Rozporządzenie to ma wybitnie charakter wyjątkowy i specjalny, gdyż podyktowane jest koniecznością ochrony tylko pewnego gatunku zwierzyny na terenie tylko dwóch województw.

W tych warunkach stwierdzić należy, że ogłoszenie rozporządzenia z dn. 2 czerwca br., które między innymi zwierzętami łownymi wymienia także sarny-kozły i dla nich reguluje czas ochronny, lecz czyni to dla całego Państwa, nie może mieć żadnego wpływu na ważność rozporządzenia z 28. kwietnia 1935 r. które obowiązuje tylko na terenie dwóch województw jako rozporządzenie specjalne nadal w całej rozciągłości.

### PIELGRZYMKI DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

Dzięki uruchomieniu stałej komunikacji polskimi okrętami z Europy do portów palestyńskich, co znacznie obniżyło koszty podróży, odbyło się wiosną roku bieżącego kilka pielgrzymek do Ziemi Świętej umożliwiających poznanie jej najszerszym warstwom społeczeństwa.

Pewną wadą tych podróży był jednak krótkotrwały, bo wszystkiego 4-dniowy pobyt w samej Ziemi Świętej, co wpływało na zbyt forsowne i męczące tempo zwiedzań. Obecnie wskutek starań zainteresowanych czynników udało się uzyskać przedłużenie postoju „Polonji” — taka jest nazwa statku Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego utrzymującego komunikację z portami palestyńskimi — do dni pięciu, co umożliwiło poważnie rozszerzenie programu pobytu pielgrzymki w Ziemi Świętej organizowanej obecnie przez Ligę Katolicką w Katowicach Piłsudskiego 58 w czasie od 10 do 26 października r. b.

## Skróty

= We wsi Kołowo pod Pławami spłonęło 17 gospodarstw.

= W Kabulu żyje afganeczek, Hadzi Gul który ma podobno 180 lat.

= Rzeką Jalu (Chiny) wystąpiła z brzegów i zalała olbrzymie obszary. 600 osób zatonęło.

= W górach Apenińskich pojawiły się wilki, które zagryzły 100 owiec.

= Północna Anatolija została nawiedzona olbrzymią powodzią 20 osób znalazło śmierć, a 1.500 osób jest bez dachu nad głową.

× Szef sztabu armji szwedzkiej gen. major Oskar Nygren przybył do Polski.

× W kościele O.O. Karmelitów w Krakowie nieznanymi złościami dokonali świętokradztwa, kradnąc cenne wota. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

## Przez moje okulary



Psiakość! — To wej Hitler został Reichsführerem i ma wyższą władzę jak dolarnik Roosevelt. Dostał 88% na „Ja”, a jeno mały procent na „Nein”. — No, on im teraz pokaże, skąd luks psiuwo nosi! — Toć był feldfejblerem całą wojnę na froncie i jak który z Reichswelhy będzie chciał wojny, to mu sprawi takie lanie, że go rodzona babka nie pozna.

Teraz ekskajzer Wiluś chciał wej przyjechać z Holandji na pochówek Hindenburga. Jeno go bez gwałtu przytrzymała jego Hermina, a Hitler taki był zły i z Berlina mu telefonował:

„Jeśli pan opuści Holandję i powróci do Niemiec, będzie to zapowiedź wojny, bo inne państwa na to sobie nie pozwolą, a my nie są jeszcze w stanie walczyć przeciw całemu światu!”

To wej Wiluś całą noc się buñtował, zębami zgrzytał, wąsy sobie po-

gryz, zakazał u siebie żalobną flagę wywiesić — a kiedy się udobruchał, wysłał swojego Kronprinza do Neudeck. — Toć Wiluś wie, co jego synek zbroił — ale o tem, potem — szkoda czasu i atlasu na poletykę — nic nom teraz nie zrobią, niech się sami pogryzą. — To jeno jeszcze powiem, że ten Hitler to tych Hohenzollernów tak wyrychtuje, że pujdo jeszcze na zębry.

Psiakruszka! — Jak Polak głodny to zły. To prawda. — Znałem kumotra, co jak przyszedł na maltych a nie boł jeszcze w mnisce, to babę sprzał na kwaśne jabko. A boł taki obzartuch, że zeżerał za trzech. — Takie mu żeby dali od mała zamiast mleka jeno wody i trawy, toby go dzisiaj wikt nic nie kosztował i nie musiałby się na babę złościć.

Teraz posłuchajta, jak to poszło takiemu obzartuchowi, co to chciał się żenić: — Był we wsi chłop Brzezina, a czerwony jak malina. — Młotem walił aże grzmiało, a jadł wszystko, co smak miało. — Chałupę miał i ziemię — a Roch mu było na imię. Kochała się w nim Wikta. — Nie gadał o nich nikt ta, nic dobrego ani złego, jeno ludzie mówili, że się będą żenili. — Raz a było to w maju, Wikta stęka: — „O rajju, nimom zdrowia ni ochoty, ni do jada i roboty, głowa cięży, boki koła i wszystkie mnie gnaty boła!” — Matka woła znachorkę, taką wielką doktorę. Przyszła baba,

głową kręci: — „Ejże czleku, coś się święci!” — Gwałt w chałupie, radzą baby, aż trzy w kupie. Matka wdowa, sierota, klnie i gniewem się miota. Śle po Rocha i tak rzecze: — „Chcesz się z Wikta żenić czleczko? — idź czempredziej do domu, a nie gadaj o tem nikomu.” — A chłop na to: „dobrze matko! jak mi dacie krowę z łatką, dwie poduszki i pierzynie, to się z ślubem galop zwinę; a nie powiem nadto wiele, dorzucita i mi cieję”. — Baba w krzyk: — a psinyne, a masz ty w sercu sumienie!?” — Chłop też gęby nie żalował i tak siano wytargował. — Wesele matka szykuje, wieprzoka duchem ślachtuje, piecze placki, frykasy, robi kiszki kielbasy — obleczenie Wikta szyje, a Roch u nich źre i pije. — By go choć nie odpadła nie żalują mu jada — namawiają, festują i ciągiem go częstują. — „Jedźże Rochu, zięciu miły, przed ożenkiem nabierz siły, abyś mocny był w pracy!” — tak mu stara tłumaczy. — Ślub za pasem, a chłop jęczy: „O la Boga, o la Boga coś mnie dręczy, w dolku gniecie aże pisy!” — potrucheleli w izbie wszyscy — Wikta w lament, Roch się kiwa, pomocy lekarskiej wzywa — i nie wyszło dwóch pacierzy, chłop obalił się i leży! — Na nie babskie medecyny. — chłop im zamer w pół godziny — tak się obzar chudzina. — Wikta Rocha wspomina, płacze nieboże, matka biada: „O Boże, tyle mięsa pozostawo i na psa się wszystko zdało. — A

kaci po takim chłopie!”

Wej psiakrejca, pisali do mnie z różnych stron, co późni dom wydrukować. Dziś jeno tym od W. Pulkowa poszkaluje, że nie po obywatelsku postępują z tymi, co zbierają na powodzian. Toż jeden takie dał przywitania: — „Poco tu przyłoz, jo szpacherstwa nie potrzebuję — som zawiozę całą furę!” — No, bracie, jak nie dasz, to nie będziesz darmo zjadał zajków i sarnów! — A tym drugim, co to takie kpiny robią: „za procenta to każdy dobrze godo i zbiera” — to powiem prosto z mostu: jesteś sam tej smaki, to myślisz że i drugi taki! — Jak nie masz, to nie daj, a nie obmawiaj tych, co się poświęcają dla innych. — A pamiętaj, że: „Kto biednemu poda jałmużnę, cierpiącym boleść osłodzi — temu rzekł Chrystus — niebo jest dłużne i Bóg go chojnie nagrodzi!”

Ale też niektóre paniusie mają twarde serca dla biedoty i nie daliby im kromki chleba. Raz to przyszedł żebrak do takiej i prosił o kawatek chleba, a ona mu mówi: „Nie mam nic dziadku — niech was Pan Bóg opatrzy!” — A on jej mówi: „A paniusie za dobre serce — pogotowie ratunkowe...”

Kropka. A zapłaciliście za „Głos” listowemu?! Jak nie, to ale duchem na pocztę, a za somsiada też zapłaćcie! — Do widzenia na pierwszego.

Felek Kocynder.



## Tragiczna noc w okopach Szampanji

DEZERTER I BOHATERSKA NARZECZO NA. — GRAŻYNA XX. WIEKU. — NIEWIERNY MAŻ I ZEMSTA ZDRADZONEJ ŻONY.

Ciekawą sprawę rozpatruje obecnie francuskie ministerstwo spraw wojskowych. Chodzi mianowicie o to, w jaki sposób wynagrodzić bohaterstwo dokonane podczas wojny światowej przez kobietę, gdy nagrodzony został niesłusznie ktoś inny.

Jaśniej tę sprawę pełną tajemniczości, a zarazem i powabu wyjaśni szczegółowo opowiedziane dzieje owej bohaterskiej chwili.

Na jednym z odcinków francuskiego frontu w Szampanji przypuścili Niemcy w nocy z 23 na 24 listopada 1917 r. silny i gwałtowny szturm. Kompanja broniąca tego odcinka znalazła się w beznadziejnej niemal sytuacji. Zginęli niemal wszyscy jej oficerowie, a żołnierze, znalazłszy się wśród zamętu walki, w ciemnościach okopów i schronów, zasypywanych nieustannie, naskutek wybuchów granatów, potracili głowy, zdając się na los szczęścia.

Nagle wśród bezładnego tłumu żołnierzy wyrosła młoda, energiczna postać szeregowca Jerzego Nicolas, który szybko i z nadzwyczajną przytomnością umysłu zorganizował rozbite szeregi kompanji i objawwszy nad nimi dowództwo, zdołał zachęcić współtowarzyszy do skutecznej walki i wytrwania na broniowym odcinku. Gdy nazajutrz przybyła pomoc i uratowała zagrożoną kompanję bohaterskich żołnierzy, dzielny ich dowódca, Jerzy Nicolas nagle znikł. Zjawił się dopiero wówczas, gdy przybył marszałek Foch, aby osobiście udekorować bohatera za jego niezwykle czyn krzyżem.

Młody Nicolas szybko awansował, a gdy skończyła się wojna w stopniu sierżanta wrócił do rodzinnej wioski, mając do końca życia zapewniony honorowy żołd. Wkrótce zjawiła się w chacie Nicolas'a młoda kobieta, którą ten przedstawił jako swoją narzeczoną. Była to Marja Boisel, pielęgniarka wojenna, którą młody bohater poznał w czasie wojny. Niedługo potem odbyło się huczne weselisko wojennej pary, a cała wieś z niebywałym entuzjazmem obchodziła tę niezwykle uroczystość. Uplynęło parę lat. W szczęśliwym stadle małżeńskim poczęło się jednakże coś psuć.

Młodzieńcowi znudziła się żona, począł romansować z dziewczętami ze wsi, zaniedbywać wierną małżonkę, opuszczać dom, prowadząc niezbyt spokojne życie. Marja znosiła to najpierw cierpliwie, wreszcie doszło między małżonkami do piekielnej awantury. Następnym jej było zniknięcie pewnej nocy niewiernego męża. Oburzona Marja wyjechała wówczas do Paryża, gdzie udała się do ministerstwa wojny. Tam złożyła rewelacyjne zeznanie, jakoby odznaczenie, które otrzymał jej mąż, należy się właściwie jej.

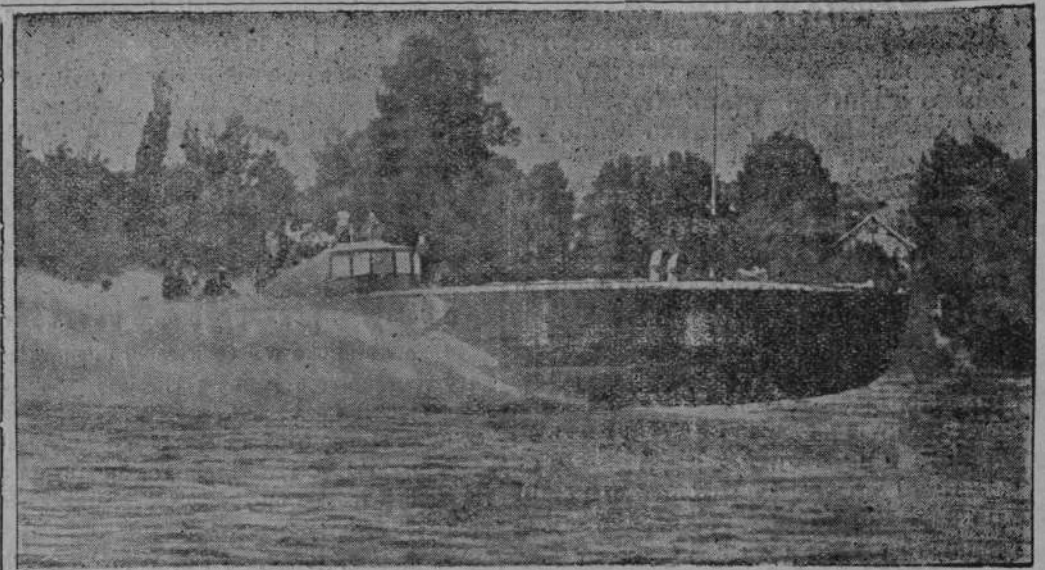
Sprawa ta bliżej przedstawia się w sposób następujący:

Pamiętnej nocy 24 listopada mąż jej zjawił się w połowym szpitalu i drżąc ze strachu prosił pielęgniarkę o ukrycie go, ponieważ nie może wrócić do okopów, gdzie przebywanie w owej chwili było gorsze od piekła. Nie pomogły nalegania. Jerzy nie chciał wrócić. Ohyda krwawych utarczek, ciągłych ataków i szturmów, nerwowo wyczerpujące do ostatnich granic przebywanie na tym niebezpiecznym odcinku oddziaływały tak silnie na psychikę i zdrowie Jerzego Nicolas, iż żadną siłą nie można było wskrzesić w nim choćby cienia odwagi i męstwa. Marja Boisel była już wówczas zaręczona z młodym szeregowcem. Chcąc więc ratować swego narzeczonego przed hańbą, ukryła go w szpitalu, sama zaś przybrała się w jego mundur i korzystając z ciemności nocy dostała się do zagrożonych okopów. Owym dzielnym komendantem ginącej kompanji krytycznej nocy 24 listopada 1917 r. była kobieta Marja Boisel — pielęgniarka połowego szpitala. Nietylko uratowała narzeczonego przed hańbą i dezercją, ale i wybawiła załogę odcinka frontu przed kilkakrotnie silniejszym atakiem wroga.

Szczegółowe śledztwo wszczęte przez ministerjum wojny wykazało prawdziwość twierdzenia dzielnej pielęgniarki, która jednocześnie wniosła prośbę o rozwód. Następnym doniesienia Marji było odebranie niewiernemu małżonkowi orderu i honorowego żołdu. Nie ukarano go jedynie dlatego, ponieważ sprawa uległa przedawnieniu. Obecnie ministerstwo szuka jakichkolwiek podstaw prawnych na mocy których mogłoby odznaczyć krzyżem wojennym bohaterkę pamiętnej listopadowej nocy 1917 r., Marję Boisel.

## Z całej Polski

— **Wielka wieś Hallerowo.** (Samobójstwo nauczycielki.) Wstrząsające wrażenie na półwyspie Helskim wywołało samobójstwo nauczycielki Jadwigi Jaroszkiewiczówny z Włocławka lat 50, która odebrała sobie życie w przystępie rozstroju nerwowego w niesamowity sposób, a mianowicie weszła w ubranii w fale wzburzonego morza i tam wystrzałem w skroń położyła kres swemu życiu. Zwłoki denatki po pewnym czasie morze wyrzuciło na brzeg.



Małeńki statek wojenny.

We Francji odbywają się próbne jazdy nowych, małych łodzi torpedowych o długości 19,2 metrów. Łodzie te, zaopatrzone w motory o sile 2000PS rozwijają szybkość 44 węzłów. Prasa francuska ma nadzieję, że w najbliższym czasie zbudowana zostanie większa liczba takich statków.

W pozostawionych do rodziny listach Jaroszkiewiczówna pisze, że wyjeżdża do Ameryki, gdzie otrzymała posadę nauczycielki języka francuskiego.

Zwłoki denatki do czasu przybycia komisji sądowo — lekarskiej zostały zabezpieczone.

— **Łódź.** (Tragiczny koniec polowania). Mieszkaniec Kalisza, Józef Miciera wybrał się w Rantowie na polowanie na króliki. Po dłuższym czatowaniu oddał strzał do wybiegającego królika, jednak z nieustalonych powodów ładunek nie wypalił. Wówczas Miciera wycelował z drugiej lufy. W tej chwili obydwaj ładunki wypaliły jednocześnie, rozrywając lufę. Miciera został ciężko ranny w czaszkę oraz oderwane zostały mu obydwie ręce.

— **Lublin.** (Cztery trupy w hotelu). Onegdaj w jednym z miejscowych hoteli rozegrała się ponura tragedia. Kilka dni temu przybył do Lublina ze Starej Rałówki Antoni Hoffmann, zamożny rolnik, z dwojgiem dzieci, chłopcem i dziewczynką, oraz kobietą, której nazwiska dotąd nie ustalono. Hoffmann pertraktował w Lublinie o kupno realności.

Dziś rano usłyszano w pokoju Hoffmanna strzały rewolwerowe.

Okazało się, że Hoffmann strzelił do swej towarzyszki oraz do swych dzieci, poczem sam popełnił samobójstwo.

Hoffmann i dziewczynka ponieśli śmierć na miejscu, ciężko rannych kobietę i chłopca odwieziono do szpitala, gdzie oboje zmarli. Przyczyna krwawego czynu jest narazie niewyświetlona.

— **Boguszowice** (Nie mogła rozłączyć się z dzieckiem). Zamężna nauczycielka Marja G. stale zamieszkuje w Małopolsce wsch., a od tygodnia przebywająca u siostry w Boguszowicach — Szyby Jankowickiego na Śląsku, powiesiła się.

Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy i rozpacz z powodu rozstania się z 3 letnią córeczką, którą miała zostawić na wychowaniu siostry.

— **Wilno.** (Miasto pokryte białymi motylkami.) W miasteczku Głębokiem (woj. Wileńskie) część ulic została rankiem pokryta przez grubą warstwę motyli, jakby pokryta była śniegiem.

Ludność zaniepokojona sądziła że jest to szarańcza. Po bliższym zbadaniu w miejscowym Towarzystwie Rolniczym, okazało się, że jest to nieszkodliwy motyl.

— **Warszawa.** (Zagadkowy mord.) We wsi Dąbie zamordowany został kilku strzałami w głowę i serce na podwórzu swego obejścia gospodarz Wojciech Czubaszek, lat 74. Władze prowadzą w tej sprawie śledztwo.

## Na łonie natury

Zmrok otulił znużoną ziemię, słońce już dawno skończyło swoją codzienną wędrówkę, a nad jeziorem, lasem i doliną rozpoczynała swe panowanie letnia, pachnąca kwieciem ziół leśnych noc.

Na niebo usiane gwiazdami wypłynął majestatycznie nocny władca nieba, księżyc. Zdawało się, że wszystko naokół śpi kamiennym snem po całodziennym trudzie. A jednak nie wszyscy zażywali błogiego spoczynku.

Ktoś czuwał. Między drogą leśną, wiodącą z Torunia do Golubia, a brzegiem jeziora Okonin czerniły się szare płachty obozowych namiotów, a wśród nich wznosił się ku niebu kilkunastometrowy maszty, stojący w środku obozowego stołu, odznaczającego się w świetle księżyca zbitym wałem ziemi, imitującym poręcz ławy.

Snop światła księżycowego, przedarłszy się przez korony bujnych sosn, kładł się złotawą smugą na jedną część obozu, oświetlając kilka namiotów i niewyraźne w nocnym zmroku ozdoby.

Od czasu do czasu w zasięg księżycowego światła wchodziły dwie postacie wartowników. Gdyby im się ktoś bliżej przypatrzył, spostrzegłby, że nie mają one w ręku karabinów,

lecz długie laski, a z pod zwieszającego się z ramion koca wymyka niekiedy gołe kolanko. Więc to nie dorosli mężczyźni, lecz młodzi czternaście, dwunasto, a może nawet dziesięcioletni harcerze.

Ukazywali się w poświęcanej księżycowej tylko na moment, potem znikli w cieniu lasu, wchodząc w ronsące obok namiotów krzaki jałowcowe. Za chwilę znów przechodzili przez drogę wyznaczoną blaskiem księżyca.

— Janek słyszysz, jak zastępowy Broniek mruczy? Pewnie i we śnie wyraża niezadowolnienie z „Mrówek” — odezwał się Heniek, przystając przed jednoosobowym namiotem zastępowego.

— A słyszysz pomruk starego Żubra? Ten i w nocy języka za zębami, nie może utrzymać...

— Psst!!! — dał się słyszeć szept Janka i jeszcze cichszy szmer: Zdaje mi się, że ktoś chodzi koło magazynu.

Dwie postacie wartowników skuliły się, wysuwając naprzód laski harcerskie. Heniek zebrał całą odwagę i wyciągając cienką szyję w stronę gospodarczego namiotu krzyknął piskliwym głosem:

— Stój! Kto tam?

Nic.

— Stój! Kto tam?

I znów nic.

Ostrożnie podeszli obydwaj bliżej do ukrytego nieprzyjaciela.

Wtem Janek wybuchnął śmiechem i parszając wykrztusił: Przecież to żaby tak skaczą.

Obydwaj zaczęli się śmiać serdecznie, dowcipkować, opowiadać o strachach, dziwach i ani nie zauwazyli, jak dwie godziny warty śmignęły.

— Chodź, będziemy tarosić zastępowego i Jurka by wstali na wartę.

Udali się do namiotu, gdzie za chwilę ozwały się ciężkie sapania i złe pomruki, oznaczające wstawanie wielkich śpiochów.

Po pewnym czasie znów dwie sylwetki ludzkie odłączyły się od czerniejącego tła namiotu. To nowi wartownicy rozpoczęli wędrówkę wśród płóciennych domków.

— Wszystko jak wszystko w tym naszym obozie, ale to wstawanie, niech licha porwie brrr...

— Ech, nie gadaj i to się robi, a jednak jest w obozie morowo. Ja się lepiej, niż w hotelu czuję, kąpiel w śmienita, przejażdżki na łodzi, gry, próby na stopnie i sprawności, a te jagody hm... hm... gdyby nie było ciemno zaraz wziąłbym menażkę i pełną nazbierał, a potem cukru i ha! Tu zrobił niedający się opisać gest i

pogłaskał się poniżej klatki piersiowej.

— Wiesz, masz rację, że jest nam tu jak w niebie. Warto było przyjechać i żyć tak przez trzy tygodnie za 12 zł. Byśmy pewnie dzwoniли zębami, gdyby nie Koło Przyjaciół Harcerstwa.

— A no chyba, że K. P. H. sporo dołożyło.

Wiesz, Oni jednak rozumieją nasz wysiłek, który wkładamy w pracę nad sobą. Za pomoc jaką nam okazali musimy być wdzięczni.

— Ciekaw jestem jak to będzie w przyszłym roku.

W czasie od 3 do 17 lipca odbędzie się w Spale Zlot Harcerski. Sądzę, że i my wystawimy drużynę reprezentacyjną naszego Hufca;

— Pewnie, że Wąbrzeźno nie może być na końcu!

Fale jeziora cicho bulgotały, a poprzez korony smukłych sosn przekradał się do wnętrza lasu pierwszy świt, zwiastujący nowy dzień życia obozowego. Wysokopienny bór nabierał życia, powoli odzywały się trele zbudzonych ptaków, a jałowiec podawał sośnie, a sosna trzcinie przybrzeżnej harcerskie Czuwaj!

Miś



— WARSZAWA. (Dramat małżeński). Przy ul. Chocimskiej 7, dozorca tego domu, 35-letni Jan Miążko niedawno ożenił się poraz trzeci, lecz poźycie małżonków od razu stało się burzliwe.

Między małżonkami powstała ostra kłótnia, w czasie której Miążko porwał brzytwę i rzucił się na żonę, zadając jej tak głęboką ranę ciętą w szyję, że głowa ledwo utrzymała się przy tułowiu.

Gdy kobieta zalana krwią padła na podłogę, Miążko również i sobie przeciął tchawicę. Sąsiedzi zaalarmowali policję i pogotowie.

Rannych małżonków przewieziono do szpitala, gdzie Miążkowa wkrótce zmarła — żonobójca zaś dogorywa.

— BIAŁYSTOK (Zamordował ojca aby zawiązać majątkiem). W powiecie drohickim na Polesiu popełniono ohydny zbrodnię ojcobójstwa.

Marek Ponikiewicz syn zamożnego gospodarza, pragnąc poślubić pewną dziewczynę, nalegał na ojca, aby mu przepisał część majątku. Ponieważ stary Ponikiewicz nie chciał o tem słyszeć, syn powziął myśl zgładzenia swego ojca, by w ten sposób zagarnąć ziemię.

Pewnej nocy Ponikiewicz zdjął du beltówkę ze ściany i podszedłszy do śpiącego ojca, strzelił dwukrotnie trafiając go w głowę.

Na huk wystrzałów zbiegli się sąsiedzi. Młody Ponikiewicz opowiedział im zmyśloną na prędce historię o napadzie bandyckim. Oświadczył on, że ojciec w czasie obrony został zabity przez bandytów.

Przybyła na miejsce policja przeprowadziła dochodzenia, przyczem ustaliła, że historia z napadem jest zmyśloną. W ogniu krzyżowych pytań Ponikiewicz przyznał się do morderstwa.

— LWÓW. (Zamordowała męża). Wojewódzki urząd śledczy we Lwowie zawiadomiony został w poniedziałek o potwornej zbrodni popełnionej w Dobrowlanach koło Drohobycza, tem ohydniejszej, że w grę wchodzi para starszusków. 65-letnia Katarzyna Sawczakowa zabiła w czasie kłótni swego 75-letniego znieożlonego męża, zadając mu kilka ciosów widłami w głowę i brzuch.

Aresztowana morderczyni podała, iż przyczyną zbrodni była kłótnia na tle majątkowym.

### Zwiększenie ilości wygranych w 31 kl. Pol. Państw. Loterii Klasowej

Warszawa. W lokalu Polskiej Państw. Loterii Klasowej odbyła się konferencja prasowa, na której dyr. Markus poinformował przedstawicieli prasy o planie 31-szej PPLK. Po zaznaczeniu na wstępie, że wszelkie pogłoski o zamierzonym jakoby opodatkowaniu losów loteryjnych i zwiększonym potrącaniu od wygranych na cele akcji przeciwpowodziowej, czy jakiegokolwiek innej, są bezpodstawne.

Następnie dyr. Markus przeszedł do omówienia nowego planu gry.

W klasie I, jak zresztą i w pozostałych, skasowano zupełnie wygrane po 15 tys. zł, natomiast zwiększono ilość wygranych po 5.000 zł o 5, po 500 zł również o 5, po 400 o 10.

W klasie II podzielono wygraną 200 tys. zł na 2 po 100.000 każda, a ponadto zwiększono ilość wygranych po 10.000 o 5, po 5.000 o 2, po 1.000 o 5, po 250 o 50.

Podobnie w klasie III 500.000-czna wygrana została podzielona na 5 wygrane po 100.000 zł każda oraz zwiększono ilość wygranych po 50.000 o 1, po 20.000 o 2, po 10 tysięcy o 7, po 5.000 o 5, po 1.000 o 5 i po 500 zł o 10.

W klasie IV pozostawiono jako największą wygraną 1 milj. zł, natomiast skasowano ilość wygranych po 100.000 o 5, po 50.000 o 5, po 10.000 o 50, po 5.000 o 20 a 500 zł (pocienia) o 200.

Wprowadzono do wszystkich klas wygrane po 50 zł, które po potrąceniu przewidzianych procentów stanowią będą cenę losu do następnej klasy. Dzięki tym wszystkim posunięciom ilość wygranych zarówno

w cyfrach absolutnych, jak i stosunkowo, zwiększa się w 51-ej w porównaniu z poprzednimi znakomicie. Różnica wynosi 27,510 wygranych.

Jedynym potrąceniem, jakie wolno i należy dokonywać od wygranych, jest ustawowa piąta część, czyli 20 proc. Żadnych innych potrąceń kolektorom czynić nie wolno.

### Trzy pielgrzymki

Liga Katolicka w Katowicach, Pilsudskiego 58, organizuje jesienią rb. trzy wielkie pielgrzymki: od 26 sierpnia do 3 września rb. na Przedstawienia Pasyjne w Oberammergau, od 12—24 września rb. do Rzymu i Neapolu, wreszcie od 10—26 października rb. do Ziemi Świętej.

Uczestnicy pierwszej z tych pielgrzymek będą mieli możność poznania całego szeregu miast południowych Niemiec z Monachjum Norymbergą i Dreznem na czele, oraz obejrzania wspaniałych zamków królewskich w południowej Bawarii.

Pielgrzymka do Rzymu i Neapolu ma dwa główne cele do spełnienia; odwiedzenie Rzymu i ujrzenie Cudu z krwią św. Januarego w Katedrze Neapolitańskiej. Program Pielgrzymki przewiduje również zwiedzenie Padwy, Wenecji, Florencji, Capri, Pompei oraz niezapomniany wjazd na Wezuwusz.

Wreszcie pielgrzymka do Ziemi Świętej zwiedzi wszystkie miejscowości tak drogie sercu każdego chrześcijanina: Jerozolimę, Betleem, Nazaret, Kafarnaum, Ain-Karem, Jerycho, Jordan, Morze Martwe, Jezioro Genezaret itd. W drodze powrotnej do kraju pielgrzymi zwiedzą również Ateny i Konstantynopol.

### Potwór z Łowicza przed Sądem

ZWYRODNIALEC DOKONAŁ CZTERECH ZABÓJSTW

Latem ubiegłego roku mieszkańcy Łowicza i okolicznych wsi byli w wiecznej grozie i obawie przed zbrodniarzem, który dokonywał napadów na młode dziewczęta. Mimo wysiłków policji, tajemniczy zbrodniarz, przewany przez mieszkańców Łowicza „Wampirem łowickim” przez długi czas ukrywał się i unikał obław zarządzonych przez władze bezpieczeństwa. Zbrodniarz został ujęty dzięki przypadkowi. Jedną z jego ofiar 13-letnia Zofia Rozenówna oglądając fotosy, wystawione przed kinem, zwróciła uwagę na stojącego w pobliżu mężczyznę, w którym poznała „Wampira”. Zawiadomiono natychmiast policję, która rozpoczęła pościg za zbrodniarzem. Zdołał się on ukryć w klasztorze O.O. Reformatów, gdzie go aresztowano.

Pierwotnie miano stawić oskarżonego, Tadeusza Enstejna przed sądem doraźnym, a uratowało go jedynie przeciąganie się śledztwa i zniesienie procedury doraźnej. W toku dochodzenia Enstejn przyznał się do zbrodniczych napadów na dziewczęta i dokonanych zabójstw. Przyznanie się do winy zostało potwierdzone w toku konfrontacji z dziewczętami, które rozpoznały w nim napastnika.

We wtorek „Wampir łowicki” stanął przed sądem okręgowym w Włocławku. Akt oskarżenia sporządzony na 1.207 stronach zarzuca Enstejnowi dokonanie czterech zabójstw. Na rozprawę powołano 36 świadków. Pierwszą ofiarą „Wampira” była 24-letnia Władysława Brzozowska z Łowicza, którą znaleziono nieżywą na szosie pod miastem. Zamordowano ją uderzeniem kamienia w głowę. Oględziny lekarskie stwierdziły, że dokonano na niej defloracji. Początkowo sądo

### Parcelacja majątków

Na terenie Pomorza w rb. rozparcelowane będą następujące majątki: Taszewo — Białe w pow. świeckim, tereny nadwiślańskie w Wielkim Węlczu pow. gduziądzki oraz majątek Sitno pow. wąbrzeski. Zgłoszenia o nabycie gruntów należy składać we właściwych Starostwach powiatowych za pośrednictwem właściwych terytorjalnie Starostw na przepisowych formularzach wydawanych bezpłatnie. Kandydanci na nabycie działek samodzielnych, winni wykazać się posiadaniem gotówki od 2.500 do 5.000 zł. celem częściowego pokrycia zastępczo wyłożonych przez Skarb Państwa kosztów, za budowy, przeprowadzenie upraw zasiewów itp. oraz pokrycie zadatku. Zgłoszenia o nabycie gruntów z majątku Sitno i terenów nadwiślańskich w Wielkim Węlczu należy składać w terminie do dnia 10 września rb., z majątku Taszewo—Białe do dnia 15 września rb. Jednocześnie zwraca się uwagę, że z parcelacji majątku państwowego Cicholewy pow. chojnickiego jest do nabycia 5 osad samodzielnych o obszarze około 17 ha. Orady te będą całkowicie zabudowane, zagospodarowane oraz częściowo zaopatrzone w żywy i martwy inwentarz. Do objęcia tych osad wymagana jest kwota 5.000 zł. Zgłoszenia o nabycie osad należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 września br. w Starostwie pow. chojnickiego.

po 17—17,50 zł, a więc już blisko 20 zł, od których zaczyna się opłacalność.

Tymczasem w rzeczywistości tak nie jest. Niestety cena giełdowa nie jest tą ceną, którą rolnik otrzymuje za sprzedawane zboże. Jeżeli bowiem od ceny giełdowej, płacącej za zboże loco wagon w Warszawie, odjąć koszt dostawy do kolei, załadunku oraz przewozu do Warszawy (czy do innego miasta, w którym znajduje się giełda zbożowa), to dla rolnika pozostanie suma, mniejsza od giełdowej o 3—4 zł. na kwintalu. Oczywiście byłoby znacznie lepiej, gdyby rolnik całą ilość posiadanego zboża sprzedawał na giełdzie. Ale właśnie chodzi o to, że obroty giełd stanowią zaledwie drobny odsetek ogólnych obrotów, dokonywanych zbożem w całym kraju. Stwierdzić też należy, że nawet zboże, sprzedawane na giełdzie, pochodzi (za wyjątkiem może giełdy poznańskiej i bydgoskiej) nie od rolników bezpośrednio, lecz od kupców. Jeżeli więc nawet sprzedając na giełdzie rolnik otrzymuje w rzeczywistości przynajmniej o 3 zł. mniej, to cóż mówić o cenach, płaconych na rynkach małomiasteczkowych, a przecież obroty ich w masie swej decydują właśnie o wpływach gotówkowych rolnika.

Dane liczbowe, ogłoszone ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny w tej mierze, stanowią nader ciekawą ilustrację panujących u nas stosunków. Cena żyta w Warszawie w lipcu rb. wynosiła przeciętnie około 15 zł za kwintal, a cena miejscowa płacona producentowi zaledwie 10,75, tj. o 28,3 procent mniej. Za pszenicę w Warszawie w tymże czasie płacono przeciętnie około 20 zł, a na miejscu — 16,62 — tj. o 16,9 procent mniej. Te same różnice zachodzą i co do innych ziemiopłodów. Jeżeli więc do osiągnięcia opłacalności obecne ceny giełdowe należałoby podnieść o 25 proc., to ceny miejscowe przynajmniej o 50—60 procent. Oczywiście jest zatem rzeczą, że do poprawy w rolnictwie jest jeszcze bardzo daleko. Dość do tego należy, że w chwili obecnej, skutkiem dużej podaży wzrost cen uległ zahamowaniu, a niektóre zboża nawet doznały zniżki.

A tymczasem, mówiąc o cenach zbóż zwykle ma się na myśli ceny giełdowe, które, jak widzimy z powyższego, zupełnie nie odpowiadają wpływom efektywnym i żadną miarą więc nie mogą być poczytywane za miarę tych wpływów. Wyjaśnienie rzeczywistego stanu rzeczy jest tem dla rolnika ważniejsze, że urzędy skarbowe przy wymierzaniu rolnikowi np. podatku dochodowego dotąd brały pod uwagę właśnie ceny giełdowe. Dochód rolnika podwyższano, rolnik płacił podatek od nieistniejącego dochodu.

Nie trzeba dowodzić, że dla rolnika taki stan rzeczy jest nader niedogodny. Dopóki wszakże rolnik nie zacznie sprzedawać zboża na giełdzie, a nie na małomiasteczkowym rynku, trudno oczekiwać zmian na lepsze. Wielką rolę mogłyby w tej sprawie odegrać spółdzielnie, które winny skup zboża po cenach, odpowiadających giełdowym za potrąceniem kosztów własnych, uważać za swoje zadanie najważniejsze. Zwiększenie dochodu rolnika wyszłoby na dobre przedewszystkiem spółdzielniom, w których zaopatruje się on w niezbędne artykuły przemysłowe. Trzeba tylko zrozumieć, że byłoby to nader korzystne dla obu stron.

### W SPRAWIE ZWALCZANIA ŻEBRACTWA I WŁÓCZYGOSTWA NIELETNICH.

W ostatnich czasach daje się zauważyć znaczny wzrost żebractwa wśród nieletnich. Przyczyną tego wzrostu jest w wielu wypadkach walka, prowadzona z żebractwem i włóczygostwem dorosłych, którzy pragnąc uniknąć zastawiania wobec nich środków zapobiegawczych, poprawczych i karnych, wyręczają się nieletnimi, skłaniając ich do żebractwa.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w porozumieniu z ministerstwem opieki społecznej do wojewodów i Komisarza Rządu m. st. Warszawy okólnik, w którym prosi o wydanie stosownych zarządzeń, w celu przeciwdziałania temu szkodliwemu objawowi przez zwracanie szczególnej uwagi na wypadki żebrania nieletnich.

W razie stwierdzenia, że nieletni skłoniony został do żebrania przez inne osoby, należy w stosunku do tych ostatnich zastosować sankcje karne, wynikające z art. 32 § 1 prawo o wykroczeniach.

### Ceny miejscowe

Jedną z największych bolączek naszego rolnictwa jest sprawa cen miejscowych. Przeciętny mieszkaniec miasta, czytając codziennie wzmianki i artykuły o wyższych cenach zboża, na wszystkich niemal rynkach, zarówno w kraju jak zagranicą, jest przeświad-

czony, że na odcinku rolniczym jeżeli sytuacja nie jest jeszcze całkiem pomyślna, to w każdym razie zbliżamy się szybkim krokiem do celu marzeń każdego rolnika — do poziomu opłacalności. Utwierdza go w tem poniekąd cedula giełdowa, notująca np. żyto



## Tragiczna śmierć żołnierza

UTONAŁ PODCZAS KĄPIELI.

Z Golubia donosi nasz korespondent:

W dniu 21 bm. o godz. 14.20 utonął w stawie należącym do majątku Gajewo strzelec baonu morskiego z Wejherowa Stanisław Trzaska.

Natychmiast wszczęto akcję ratunkową — niestety wydobyto już martwe zwłoki śp. Trzaski.

Zwłoki wydobyto około godz. 18-tej za pomocą sieci.

## Nagrodzenie zasłużonych

NA TERENIE MIASTA I POWIATU ODZNACZONO 33 OSOBY.

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej i Prezes Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej w uznaniu zasług ofiarnej i bezinteresownej pracy nad realizacją Pożyczki Narodowej nadali Odznakę Pamiątkową i Dyplom Pożyczki Narodowej następującym pp.

Staroście pow. Kalksteinowi; wicestaroście mgr. Cwinarowiczowi; adwokatowi Kazimierzowi Balcerskiemu; dyr. gimnazjum Bulandzie; mjr. rez. Bigockiemu; rendantowi Czerniakowi; asesorowi Dąbrowskiemu; nac. sekr. Wydziału Powiatowemu Kurzyńskiemu Józefowi; dyr. K.K. O. pow. wąbrz. Ledwochowskiemu Aleks.; kier. szkoły pow. Naleczowi Janowi; nac. urzędu skarbu Potuczakowi; Rakiemu Bronisławowi; kpt rez. em. insp. Reiskemu Arturowi; wydawcy i red. „Głosu Wąbrzeskiego” Szczuce Bolesławowi; lek. wet. dr. Wilamowskiemu.

Pozatem z powiatu odznaczeni zostali pp: Notariusz Brazewicz Włodzimierz — Kowalewo; kier. szkoły pow. Gierszewski Józef Kowalewo; Jaranowski — Osieczek; Leśniak Wójt, Książki; Leja, sołtys, Jaranowice; Marciniak, wójt, Łabędz; Samp, kier. szkoły Jaranowice; Antoni Nelkowski, Bielsk; Andrzej Socha

Brudzawki; Konstanty Krużycki, Ostrowite; Antoni Łukiewski, Ostrowite; Władysław Klimek, Pływaczewo; Franciszek Beyger, Chelmonie; Józwicki Ludwik, Kielpiny.

Ponadto wyżej wymienionym Dyrektor Izby Skarbowej w Grudziądzu p. Kossjor nadał poniższe podziękowanie:

„W uznaniu zasług dla sprawy Pożyczki Narodowej wyrażam Panu w imieniu i z polecenia Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej w Warszawie oraz w imieniu Pana Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej, pełne wdzięczności podziękowania za Jego bezinteresowną współpracę w tej tak doniosłej dla Państwa państwowej akcji, która w rezultatach swych pozwoliła na wybitnie dodatnią ocenę dojrzałości obywatelskiej i ofiarności społeczeństwa polskiego nie tylko przez powołane czynniki państwowe ale również odbiła się przychylnym echem zagranicą zdobywając tem zaufanie Rzeczypospolitej i gruntując Jej potęgę”.

Dyrektor Izby Skarbowej  
(—) St. Kossjor

## Dancing - Bridge na rzecz powodzi

Pod protektorem Dowódcy 16 Dywizji Piechoty P. Generała SAWICKIEGO i Przewodniczącego Powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Powodziom, Pana Starosty KALKSTEINA, urządza tu. Kolo Oficerów Rezerwy Rz. P. jutro w so-

botę, dnia 25 bm. o godz. 21 w salach Hotelu „Dwór Wąbrzeski“ (p. St. Klimek) DANCING — BRIDGE, którego dochód przeznaczony jest na pomoc dla powodzi.

Wstęp tylko za zaproszeniami.

## KRONIKA

### Kalendarzyk:

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce	
				wahód	zachód
24	sierpień	P.	Bartłomiej	4,29	6,48
25	"	S.	Ludwika	4,30	6,46
26	"	N.	M. B. Cz.	4,32	6,44

### KUJEMY ŁAŃCUCH

Wezwany przez H. Garczyńskiego składam 1 zł. na powodzie i wzywam do dalszego kucia łańcucha p. JANINĘ SZALINSKĄ.

Łucjan Kosiński

### DRZEWA KWITNĄ

W ogrodzie p. Melerowskiego na wyb. pod Nielub zakwitły poraz drugi wiśnie oraz kalina i malina.

Drzewo wiśni już poraz drugi w tym roku wydały owoce.

Ten wybryk natury jest szeroko komentowany wśród okolicznych rolników, którzy przeprawiają np. wojnę, inni znów kłeskę żywiolową.

### DOCHÓD Z „TYGODNIA STRAŻACKIEGO“

Dochód z „Tygodnia Strażackiego“ w Wąbrzeźnie wynosi 384.08 złotych. Z tego pewna część przeznaczona jest na powodzie.

### MECZ

Sekoja piłki nożnej K. S. „Pogoń“ wyjeżdża w niedzielę 26 bm. do Rypina, gdzie rozegra z tamtejszym Klubem Sportowym mecz.

Wyjazd zawodników nastąpi o godz. 12,15 z ul. Ogrodowej.

UWAGA! Jechać mogą również nie zawodnicy po zgłoszeniu się u kier. sekcji p. Kwaśnego ul. Bernarda.

### ZEBRANIE INFORMACYJNE

członków Pom. Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego oddz. Wąbrzeźno, odbędzie się w poniedziałek, 27 sierpnia o godz. 13-tej w sali hotelu pod „Orlem“.

Na porządku obrad znajduje się:

- 1) Przedłożenie bilansów Oddziału i Centrali na 1. 7. 1934 r.
- 2) Poinformowanie członków o przebiegu likwidacji PSRH.
- 3) Sprawa założenia Spółdzielni Rolniczej Powiatowej.
- 4) Wolne wnioski.

### KINO „SŁOŃCE“

Dziś poraz ostatni piękny film „DZIS ZYJEMY“. Jutro i w niedzielę: „MIŁOŚĆ NA ROZKAZ“.

Na małej salce koncert doborowej orkiestry.

## Z powiatu

### OFIARODAWCY NA POWODZIAN GMINY MYŚLIWIEC

Thom Ernst 8 zł; Schwarz Adolf 8 zł; Balcerowicz bracia 0,20 zł; Froń Andrzej 1 zł; Kopczyński Józef 1 zł; Korbal Bolesław 1 zł; Frączek Józef 0,50 zł; Mazurek Stanisław 2 zł; Paszek Florjan 2 zł; Kolwes August 5 zł; Fic Józef 1 zł; Werner Teodor 1 zł; Job Wilhelm 1 zł; Galczewski Roman 1 zł; Motycki Walenty 2 zł; Pawski Antoni 1 zł; Kühn Gustaw I. 1 zł; Wróbel Wawrzyniec 0,30 zł; Schühmann Alicja 0,50 zł; Fiałkowski Franc. I. 1 zł; Galczewski Antoni 2 zł; Radziejewski Jan 4 zł; Buchholz Alfred 5 zł; Lewandowski Wł. 0,20 zł; Szymański Fr. 0,50 zł; Łobodziński Andr. 0,70 zł; Engel Juljusz 0,50 zł; Dymek Franciszek 0,50 zł; Podedwórny Stanisław 1 zł; Dąbrowski Maks 1 zł; Baran Jan 1,50 zł; Dudziński Roman 1 zł; Kirschke A. 1 zł; Kirschke H. 50 gr. Hess K. 1 Majkót Władysław 0,50 zł; Król. Mikołaj 0,70 Orlński Szczepan 0,40 zł; Sochacki Władysław 1 zł; Kwolek Wojciech 5 zł; Sądowski Konrad 2 zł; Puzio J. 1 zł; Sądowski Ig. 0,50 zł; Kühn

Gustaw II. 2 zł; Drzystek Piotr 2 zł; Długosz Andrzej 1 zł; Długosz Stanisław 1 zł; Stanek Antoni 5 zł; Przeniczny Jan 1 zł; Ostrowski Franciszek 4 zł; Szafranski Ignacy 0,50 zł; Szafranski Stanisław 0,50 zł; Blumkowski Jan 0,20 zł; Zadrużyński Wład. 1 zł; Thom Erich 0,30 zł; Balawajder Stanisław 0,50 zł; Dąbrowski Bronisław 0,20 zł; Kühn Reinhold 3 zł; Müller Herman 0,50 zł; Zutrzycki Marcin 0,40; Ritzke Hermann 0,50 zł; Grabowski Aleksander 0,50 zł; Bobrowski Fryderyk 5 zł; Kirschke Wilhelm 1 zł; Fiałkowski Bronisław 0,50 zł; Moldenhauer Gustaw 3 zł; Kuć Józef 1 zł; Czech Wojciech 1 zł; Piąza Józef 0,50 zł; Jakubek Jan 2,00 zł; Kupras Franciszek 1 zł; Szybisty Władysław 1 zł; Bach Józef 0,50 zł;

Ponadto w naturze złożyli pp: Kilanowski Juljan 1 ctr. żyta Kwolek Józef 1 ctr. żyta, Ryzowicz Michał pół. ctr. żyta Ewertowska Teofila pół. ctr. żyta Weselak Jan pół. ctr. żyta Sonnenberg Karol pół. ctr. żyta Jeżewski Błażej pół. ctr. żyta, Suchecki Andrzej pół. ctr. żyta Chojnacki Jan pół. ctr. żyta Osika Andr. pół. ctr. żyta, Młynarski Wład. pół. ctr. żyta.

Razem 6 i pół centnara żyta.

### ZABAWA NA POWODZIAN

BRUDZAWKI. W niedzielę 26 bm. odbędzie się w sali p. Sommerfelda zabawa tańeczna urządzona przez szkołę.

Czysty zysk przeznaczony jest na powodzie.

### URATOWAŁ CHŁOPCA

KSIAŻKI. W ubiegłym tygodniu bawiły się nad glińkami dzieci. W pewnej chwili zarwała się ziemia i jedno z nich — 10-letni Janikowski wpadł do wody i począł tonąć.

Zauważył to 16-letni Cleinow, syn właściciela majątku i rzucił się do wody i uratował chłopca od niechybnej śmierci.

Za ten czyn p. Cleinowi należy się pełne uznanie.

### POBICIE I EKSMISJA.

Bagart. Onegdaj na dzierzawę p. Sęka napadło 12 ludzi, uzbrojonych w kije i pobili go, odebrali całoroczny zbiór i wyrzucili go z mieszkania razem z rzeczami. Sprawa zajęła się policja.

### SKRADLI ROWERY

POCWIARDOWO. Na szkodę p. Wieczyńskiego nieznanymi sprawcami skradli znajdujące się w szopie 2 rowery.

Za złodziejami wszczęto poszukiwania.

### NA LICYTACJĘ.

Mgowo. Majątek, będący kiedyś własnością patriotów Działyńskich, obecnie należący do p. Buszczyńskiego, został wystawiony na licytację.

### ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO

PLUŻNICA. Ubiegłej niedzieli odbyło się tu zebranie Kółka Rolniczego PTR. pod przewodnictwem prezesa p. Walkowiaka.

Wygłoszono dwa referaty na temat zastoso wania nawozów sztucznych o podorywce i t.p. Członków ze względu na odbywający się odpust w Dźwierznie była znikoma ilość. (y)

### ZATRULI SIĘ GRZYBAMI

SOKOLIGORA. W dniu 10 bm. ulegli zatruciu grzybami BONIECKI STANISŁAW wraz z rodziną liczącą 5 osób i służącą.

Zatrutych dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej zdołano utrzymać przy życiu. (y)

### JESZCZE NA PNIE

LIPNICA. Jak można było zaobserwować, gospodarz p. Pawłowski z Lipnicy ma jeszcze żyto na pniu.

Prócz tego ma jeszcze owies na pniu. — Z tego wnioskować można, że gospodarz nie chciał albo nie mógł sprzątnąć zboża, chociaż przysłowie mówi: „na św. Wawrzyniec, prowadź przez pole i gościńiec; (y)

### KRADZIEŻ KONI

LIPNICA. Onegdaj w nocy skradziono na szkodę p. Michała Orfina 2 konie wartości 400 złotych

Ślady prowadzą w kierunku Torunia, do kąd prawdopodobnie złodzieje udali się końmi. Policja wszczęła energiczne dochodzenie.



dają elastyczny chód,  
noszą się bardzo długo,  
nie wykrzywają nigdy obcasów  
i nadają się do większych  
wycieczek.

### OFIARY NA POWODZIAN

KRÓLEWSKA NOWAWIEŚ. Pełkowski sołtys 5 zł; Jankowski Alojzy I. 3 zł; Jankowski Józef 2,50 zł; Dygasiewicz Jakób 3 zł; Różalski Tomasz 2 zł; Tabor Jan 5 zł; Jankowski Fr. I. 1 zł; Jankowski Fr. II. 50 gr. Studziński Antoni 1 zł; Jankowski B. 50 gr. Jędrzejewski Teof. 50 gr. Pawłowski Antoni 50 gr. Höhle J. 50 gr; Ewald W. 50 gr; Urbanowski Jan 1 zł; Grzeszewska Kl. 2 zł; Kornacki J. 2 zł; Podkasany T. 3 zł; Koczara 2 zł; Sołński 50 gr. Cylka 50 gr. Grossowny 50 gr; Wiśniewski 40 gr; Mikowski 50 gr; M. Mikowski 50 gr; Sokołowski 50 gr; Kwiatkowski J. 50 gr; Rubacki 30 gr; Maziarz J. 50 gr; Początek 1 zł; Wański 50 gr; Kowalski Wł. 2 zł; Dylewski Teofil 2 zł; Bizon J. 1 zł; Jankowski Alojzy II. 1 zł; Zieliński 1 zł; Kohlberg 1 zł; Studziński J. 1 zł; Afelt Antoni 1 zł; Kowalczyk W. 1,50 zł; Wiśniewski S. 50 gr. Meyer 50 gr; Gutkowski 50 gr; Paluch M. 2 zł; Kochanowski K. 1 zł; Zdziech J. 3 zł; Szyrbicka M. 2 zł; Br. Kuzmiński 1 zł; Rusinek 1 zł; Bakalarz 1 zł; Krzak 50 gr. Stimner J. 50 gr; Zabel 1 zł; Müller E. 50 gr; Herkt 1 zł; Rotzol 2 zł; Blauschmidt 50 gr; Felske Ant. 1 zł; Zilhmman Fr. 1 zł.

Razem 76,20 złotych.



## Spiesz się -

bo CHWIAŁKOWSKI czeka na Ciebie,  
Kończy swe TANIE SPRZEDAŻE  
WE WĄBRZEŹNIE w swym „BAZARZE“!  
Znajdziesz wszystko tam u niego  
Ze zakupu grudziądzkiego:  
Na wyprawy — i na jeseń —  
Bo nadchodzi przecież wrzesień!  
Wielki wybór ma na składzie, —  
Niechno każdy tu przyjadzie  
I zakupi za tanioczę —  
Płaszcz, ubranie — choć pończochę  
Zawsze droga się oplaci,  
Każdy kieszeń swą zbogaci! —

A Chwałkowski, kupiec dzielny  
Da podarek Wam rzetelny!



## NA POWODZIAN

W dalszym ciągu złożyli w redakcji naszego pisma:

p. MATHES — NIELUB 200,— zł  
Gmina Frydrychowo 14,20 zł  
Poprzednio zebraliśmy 1,129,53 zł

Razem 1,543,73 zł  
O dalsze ofiary bardzo prosimy.

## Z okolicy

= Górzno. Dnia 20 bm. około godz. 24-tej na stacji kolejowej w Gutowie podczas patrolowania toru kolejowego policja tamt. przytrzymała podejrzanego Kaszuba Br., który podał, że zamieszkuje w Lisewie pow. wąbrzeskiego. Przy przytrzymanym znaleziono 20,50 zł. gotówką, 1 teczkę skórzaną, w której znajdowały się różne akta między innymi różnego rodzaju prosby o zapomogi, powołując się na różne zawody handlowca, chemika i robotnika. Zawód ostatni wykała książeczka wojskowa. W próbach tych jeszcze podaje Kaszuba, że

jest żonatym i ma żonę i 2 nieletnich dzieci na utrzymaniu. Dochodzenia wykazały, że Kaszuba jest kawalerem, ma on jednak kochankę w Lisewie, której nazwiska zapodać nie chciał.

Między aktami znaleziono jeszcze bloki zamówieniowe różnych firm, z czego wynika, że trudnił się prawdopodobnie oszukiwaniem zbieraniem zamówień, ponieważ udowodniono mu, że był już kilkakrotnie karany za oszustwo i przemytnictwo przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu.

Przytrzymany osadzony został na 24 godziny w areszcie w Górznie, poczem dnia 21 bm. odstawiono go do Sądu Grodzkiego w Lidzbarku. Jak się dowiadujemy został on jednak przez Sąd, po przeprowadzeniu dochodzeń zwolniony.

## Ruch Towarzystw

— SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ K. S. „POGON” — Dziś w piątek o godz. 8-mej w lokalu p. Hoffmanna odbędzie się zebranie sekcji. Przybycie wszystkich członków konieczne. Sympatycy mile widziani. ZARZĄD

— ZEBRANIE TOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI, odbędzie się w niedzielę dnia 26 sierpnia br. o godz. 4-tej po południu w lokalu p. Klimka.

Ze względu na ważność obrad, liczne przybycie członków konieczne.

Za Zarząd: Dr. Piotrowski, prezes  
— BACZNOŚĆ SEKCJA KOLARSKA PRZY K. S. „POGON”. W niedzielę dnia 26 bm. odbędzie się wycieczka do Ciechocinka.

Wyjazd o godzinie 5-tej rano punktualnie z rynku.

Kierownik.

— ZIELEŃ. Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 4-tej po poł. w lokalu u. Sroki.

ZARZĄD

## GIELDA ZBOŻOWA.

z dnia 21 bm.

Zyto	17,50—17,75
Pszonica	18,75—19,50
Jęczmień browarowy	21,50—22,00
Owies	15,50—16,25
Mąka żytania 70 proc.	19,25—20,25
Mąka pszenna 70 proc.	16,50—17,00
Otręby żytnie	13,00—13,50
Otręby pszenne	12,00—12,75

Otręby średnie	12,00—12,50
Rzepak zimowy	41,00—42,00
Rzepak zimowy	39,00—40,00
Mak niebieski	50,00—53,00
Gorzycza	52,00—54,00
Peluszka	28,00—30,00
Wyka	28,00—30,00
Groch Wiktorja	42,00—46,00
Groch Folgera	33,00—36,00
Ziemniaki jadalne wczesne	4,50—5,00
Makuch lniany	22,50—23,50
Makuch rzepakowy	16,00—17,00
Makuch kokosowy	17,00—18,00
Słoma żytnia luźna	3,50—4,00
Srut soja	21,75—22,25

Drukarnia i nakładem Zakłady Graficzne  
Bolesława Szczuki. Redaktor odpowiedzialny Adam Szczuka w Wąbrzeźnie

Zgłaszajcie się  
na członków

L. O. P. P

Szanownemu Obywatelstwu podaję do wiadomości że nadal przeprowadzam wszelkie prace w zakresie elektro-techniki wchodzące po cenach jaknajniższych jak to ;

Założenie instalacji elektr. w jednym pokoju już od 6,00 zł.  
Nowe uzwojenie żelaska i garnuszków elektr. lub przerobienie z 100 na 200 V. . . . . zł. 4,50  
Nowe uzwojenie motorów elektr. 1 koni mocy . . . . . zł. 40,00  
" " " 2 " " . . . . . zł. 70,00  
" " " 3 " " . . . . . zł. 90,00  
Uzwojenie dynamówek samochodowych . . . . . zł. 15,00  
Pod dwu-letnią gwarancją  
wszelkie drobne naprawy światła . . . . . zł. 0,50

Proszę o łaskawe poparcie Sz. Obywateli  
Z poważaniem  
Koncesjonowany Zakład Elektro - Instalacyjny  
Br. Piekarek  
Marsz. J. Piłsudskiego 16

## Fabryka opon samochodowych

„STOMIL“ Sp. akc. Poznań

powierzyła mi z a s t ę p s t w o  
na opony i dętki samochodowe, osobowe  
ciężarowe, motocyklowe i rowerowe które  
są stale na składzie.

FR. KWAŚNY

Rowery, części samochodowe broń  
amunicja

Kino  
dźwiękowe  
„Słońce“

Na ogólne życzenie Publ. oraz naszej chlubnej armji wojskowej  
dziś w piątek poraz ostatni  
Dziś Żyjemy  
Od jutra Miłość Na Rozkaz  
Dziś jutro i w niedzielę nadzwyczajny ze śpiewami  
„DANCING“



## Ciemno wszędzie ---

Kryzys wszędzie! — Tylko wtedy  
lepiej będzie — i rozstrzygnie o  
Twym losie — ogłoszenie w naszym  
„Głosie!“ — Każdy kupiec też obrot-  
ny — wiedząc że ma zysk stokrotny  
— ogłasza się u nas stale — i kry-  
zysu niezna wcale!

SYROP

## Konfiturowy

niezastąpiony przy wyrobie konfitur. — Zabezpiecza przed scukrowaniem. Nadaje jagodom owocom piękny wygląd i połysk. Sprzedaż w opakowaniu detalicznym po 85 gr. za 1 kg.

W. Markuszewski  
Wąbrzeźno Rynek 25

## Truskawki,

Rabarbar, Szparagi  
Teraz najlepsza pora do sadzenia. Najtańsze najlepsze i najpewniejsze w Szkółce Drzew

Br. Nowackiego  
Okonin  
poczta i kolej Melno



Obrączki ślubne, zegary, zegarki, biżuterję złotą, srebrną i dubl, nakrycia stołowe srebrne i alpakowe, oraz krysztaly.

## Artykuły optyczne

stale w wielkim wyborze po dotąd niebywałych niskich cenach.

Reparacje wykonuje się fachowo i pod gwarancją. Poleca

Fr. Biały

Zakład zegarmistrzowski — złotniczy  
Wąbrzeźno  
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 4

## OSTRZEŻENIE

Ostrzegam wszystkich tych którzy w jakikolwiek sposób przez rozsiewanie nieprawdziwych wieści szkodzącej pragnę mojemu przedsiębiorstwu bezwzględnie pociągać będą każdego jednego do odpowiedzialności sądowej.

Z poważaniem  
Br. Piekarek

## Uczeń

może się zgłosić.  
Fr. Muzalewski  
mistrz szewski  
Kowalewo

## Służąca

najchętniej ze wsi  
potrzebna  
od 1 września  
M. J. Piłsudskiego 21

## Sprzedam dom

z 1 i pół morga ziemi  
wolne 3 pokojowe mieszkanie (Cena 5,000 zł.)

Zgł. Stasiński  
ul. Kościuszki

## Udzielam

gruntownie lekcji gry  
na fortepianie  
Stefania Grajewska  
Rynek 3 I p.

## Mieszkanie

3 pokojowe i 2 pokojowe  
od zaraz do wynajęcia  
Grudziądzka 5

## Lekcji

gry fortepianu udziela  
W. Dobrych  
Chełmińska 11

## Sadzonki

(fiance) truskawek  
wielkoowocnych, wczesnych „Sharples“ poleca  
tanio  
Jerzy Samulezyk  
Wąbrzeźno,  
Polna wybud. 15